Opłata pocztowa uiszczona gotówką.

Nr. 141. Lwów, Sobota 20. czerwca 1925 r. Rok XLIII.

KURJER LWOWSKI

Cena 15 gr.

Miesięcznie we Lwowie	3 zł. 30 gr.
Kwartalnie	9 „ 40 „
Z dostawą do domu ewent. pocztą miesięcznie	3 „ 60 „
Kwartalnie	10 „ 20 „
Zagranicą miesięcznie	5 „ 50 „
Zniżona prenumerata wraz z „Ilustracją" z dostawą miesięcznie	5 „ — „
Kwartalnie	14 „ — „

ul. Ossolińskich 15. Wychodzi codziennie o 11 rano Telef. Red. 32-19. Adm. 19.

Wojna celna z Niemcami.

Niejeden zapewne czytelnik spotykał się w kąciku gazety z obojętnym tytułem **„Rokowania handlowe z Niemcami"**.

Na wiadomości te nikt nie zwracał uwagi, ponieważ już od kilku miesięcy rokowania te znowu nawiązywano, i nikt nie oczekiwał z tej strony ani wielkiego niebezpieczeństwa, ani epokowych korzyści.

I dlatego może nie przypuszczano, że z tych małych chmurek **uderzy grzmot** w postaci wojny celnej z Niemcami.

Lecz zbytnich obaw niema.

Wprawdzie tytuł jest groźny, ale rzeczywistość nie jest taka straszna. Co się właściwie stało?

Niemcy uchwalili wstrzymać import polskich towarów. Nie będziemy więc mogli wywozić do Niemiec produktów rolnych, surowców (drzewa), a szczególnie węgla.

Wprawdzie nasz bilans handlowy może się pogorszyć o jakie 5% na kwartał, ale ostatecznie nieszczęścia nie będzie, gdyż skutkiem zamknięcia niemieckiej granicy winien potanieć u nas węgiel, drzewo i produkty rolne.

W naszym przemyśle ustalił się zwyczaj, że towar przeznaczony na eksport musiał być jaknajtańszy, a dla konsumentów krajowych jak najdroższy.

Barony węglowe zawdzięczają swe olbrzymie dziś fortuny takiej właśnie polityce.

Lecz weźmy inny przykład. Polska jest krajem eksportującym drzewo w wielkiej ilości, a w kraju więźba dachu na dom parterowy kosztuje więcej, aniżeli wyprowadzenie muru pod dach.

Może właśnie zamknięcie granicy niemieckiej otrzeźwi naszych rozgrymaszonych i zdemoralizowanych zbytnią opieką fabrykantów i przemysłowców.

To jest jedno bene, lecz jest jeszcze i drugie. Niemcy, wypowiadając Polsce wojnę celną, chcą nas zmusić do ustępstw **na terenie międzynarodowym.**

Na szczęście towaru na świecie jest obecnie tyle, że jeśli nie sprzeda jeden, przyjdzie na jego miejsce dziesięciu innych. Mądry niemiecki kupiec, jeżeli nie znajdzie drogi wprost do Warszawy czy Poznania, to **znajdzie ją** via Wiedeń.

Wojnę celną wypowiedział prawicowy rząd Luthra. Ale opinja niemiecka nie bardzo pochwala ten krok. Już wczoraj spotkaliśmy się we „Voss. Ztg." z wielkim artykułem członka delegacji niemieckiej w Warszawie, p. Steina, który alarmuje społeczeństwo niemieckie, że

Polska zaczyna grawitować na wschód.

Autor daje do zrozumienia, że do tej nowej a niespodziewanej orjentacji dopuszczać się nie powinno. Jest to niejako apel pod adresem rządu, tem bardziej, że w tym samym dzienniku u dołu jest notatka, z której wynika, że Niemcy z „wojny clowej" nic spodziewają się zbyt oszałamiających wyników. (Z).

Amundsen powrócił, lecz nie odkrył bieguna.

Berlin, 18. 6. (Tel. wł.). Redakcja „Vossische Ztg." otrzymała dziś o godz. 8.35 wiecz. następujący radiogram:

„Przybyliśmy szczęśliwie do Cings-Bay. Amundsen".

Celem sprawdzenia tej wiadomości redakcja „Voss. Ztg." zwróciła się do kopenhaskiego dziennika „Politiken", gdzie potwierdzono te informacje.

Oslo, 18. 6. (Tel. wł.). Rząd norweski otrzymał dziś następujący radiogram: „Szpicberg. Dziś rano

zdrowo i pomyślnie

powróciliśmy do Cings-Bay. Amundsen".

Kopenhaga, 19. 6. (Tel. wł.). Późną nocą nadeszły tu dalsze wiadomości od Amundsena. Z doniesień tych wynika, że Amundsenowi

nie udało się dotrzeć do bieguna północnego.

Szajka szpiegowska pod kluczem.

Tym razem niemiecka.

Warszawa, 19. 6. (Tel. wł.). Donoszą z Katowic, że władze policyjne katowickie wpadły na trop

organizacji szpiegowskiej, funkcjonującej między Berlinem, Wrocławiem, Katowicami a Poznaniem.

Policja w Katowicach aresztowała, jak wiadomo, przed niedawnym czasem szpiega niemieckiego Erwina Richtera. Podszywał się on pod miano byłego powstańca polskiego i udało mu się nawet wejść do ekspozytury policji politycznej w Katowicach.

W śledztwie ustalono, że Richter, należąc do rozmaitych związków wojskowych

zdobył informacje o stanie i przysposobieniu naszego wojska.

Wiadomości wraz z planami **sprzedał Niemcom.**

Ustalono dalej, że Richter był płatnym funkcjonarjuszem biura szpiegowskiego w Bytomiu i otrzymywał szereg zadań szpiegowskich do wykonania.

Bezpośrednim szefem Richtera był radca niemieckiej policji politycznej von Butzik z Bytomia. Richter otrzymywał wysokie pobory i był kierownikiem niemieckiej ekspozytury wywiadowczej na Górnym Śląsku i w Poznańskiem.

Do pomocy zwerbował sobie 2 szpiegów - polaków, a mianowicie Kaweckiego i Kidolę. Szajka szpiegowska dla orjentacji centralnego biura wywiadowczego wysyłała specjalne komunikaty o nastrojach w pasie pogranicznym. Kidola pełnił również funkcje łącznika między Stahlhelmem a

konspiracyjnym związkiem młodzieży niemieckiej w Polsce.

Szajka osadzona została w więzieniu. Z dokumentów znalezionych przy szpiegach dowiedziano się, że szpiegowska sieć na terenie G. Śląska i Poznańskiego była przygotowaniem ze strony Niemców na wypadek „zmiany" granicy Polski.

—xox—

Ukraiński ruch dywersyjny

we wschodniej Małopolsce.

Bojówka ukraińska rabowała wozy pocztowe i dzieliła się pieniądzmi z „Sojuzem".

W poruszonej już przez nas kilkakrotnie sprawie ujęcia pięciu sprawców napadów na wozy pocztowe, otrzymujemy nowe relacje.

Aresztowanie **pięciu ukraińskich mołojców**, pozostających dotąd w areszcie policyjnych przy ul. Jachowicza, z braćmi Baranowskimi na czele, dokonane zostało we Lwowie przez organy policji stanisławowskiej.

Mianowicie policja tamtejsza od dłuższego czasu poszukiwała sprawców napadów pocztowych pod Kałuszem i Bohorodczanami. Wysłano więc 2 wywiadowców do Lwowa, aby ci przeprowadzili inwigilację w czasie tak zwanej „paraskiwy", to jest obchodów cmentarnych w dniu Zielonych Świątek.

Przypuszczenie było słuszne. Wywiadowcy aresztowali obu braci.

Dochodzenia — prowadzone przez policję stanisławowską, wydały rezultaty wprost zdumiewające.

Nietylko bowiem dowiedziono aresztowanym udział w napadach, ale nawet udało się stwierdzić,

co się stało ze zrabowanymi pieniądzmi.

Jak sobie czytelnicy zapewne przypominają, „mołojcom" udało się zrabować w napadzie kałuskim 75.000 zł., zaś pod Bohorodczanami 46.000 zł.

Policja zdołała ustalić, że **napadów rabunkowych dokonywali bojówkarze pod pretekstem przysparzania dochodów organizacjom ideowym.**

Zrabowane pieniądze miały wpływać do kasy centralnego sojuzu ukraińskich kooperatyw. Jest to tem charakterystyczniejsze, że ów sojuz otrzymał niedawno od

rządu polskiego 200.000 zł. subwencji.

Rabunek pieniędzy pocztowych był więc haniebną podzięką za tak wydatne dobrodziejstwo.

Ale mołojcy ryzykując swój strach przed ewentualnym kryminałem, pomyśleli równocześnie i o własnej kieszeni. To też ze zrabowanych pieniędzy zaledwo cząstkę oddali „ideowemu" sojuzowi, a jakieś 4/5 części zabrali sobie. Rabusie zakupili za te pieniądze w powiecie stanisławowskim

młyn, parcele i inne nieruchomości.

Najbardziej znamiennem jest, że sojuz, wiedząc z notatek prasowych, ile pieniędzy zrabowano z wozów pocztowych, czuł się **pokrzywdzonym przez sabotażystów**

i groził im za sprzeniewierzenie części zrabowanych pieniędzy.

Ale Baranawscy i tow. uspokoili rychło awanturujący się sojuz, przypomnieniem, że chyba sojuz nie zechce narazić się na zdemaskowanie.

Praca policji stanisławowskiej wydała bajeczne rezultaty. Policja

dostała w swe ręce nawet worki pocztowe, w których przewożono zrabowane pieniądze.

Kongres rolniczy w Warszawie.

Przyjeżdżają obcy ministrowie.

Warszawa, 19. 6. (Tel. wł.). Wczoraj popołudniu przybył do Warszawy dr. Milan Hodzža. Na dworcu powitali go: minister rolnictwa Janicki oraz organizatorowie kongresu rolniczego. Jutro popołudniu przyjeżdża austr. minister rolnictwa Rudolf Buchinger w towarzystwie szeregu wyższych urzędników i posłów. P. Buchinger zabawi w Polsce kilka dni i weźmie udział w międzynarodowym kongresie roln.

Odgłosy tajemniczej afery Bernala.

Bratobójca, szantażysta i wywiadowca urzędu walki z lichwą.

(h) Podana wczoraj przez „Kurjer Lw." wiadomość o tajemniczym

wysłanniku Steigera

wywołała łatwo zrozumiałe zainteresowanie w szerokich kołach naszego miasta, a także i na prowincji.

Władze policyjne wszczęły natychmiast śledztwo, które jednak nie dało pozytywnych wyników, albowiem Bernal, po niefortunnym występie u Jaegera,

zniknął bez śladu.

Sprawozdawca „Kurjera Lw." przeprowadził na własną rękę szczegółowy wywiad odnośnie do osoby zbiegłego.

Wedle przez nas zebranych szczegółów, Bernal karany był

za zabójstwo brata 18-letnim więzieniem

i część tej kary odsiedział w więzieniu krakowskiem. W czasie przewrotu w listopadzie 1918 roku wydostał się z więzienia.

W jakiś czas potem był konfidentem policji krakowskiej. Następnie przybył do Lwowa w charakterze

wywiadowcy Urzędu Walki z lichwą (!).

Podówczas był też wmieszany w aferę Puzappu. Za oszustwo, dokonane przed kilku miesiącami na szkodę fotografa Cupaka, Bernal dostał się do więzienia śledczego przy ul. Batorego, skąd jednak niedawno wyszedł na wolność.

Czy Bernal widział się w więzieniu ze Steigerem, nie wiadomo.

Szczegóły bestjalskiego morderstwa.

Tajemnica zaczyna się wyjaśniać.

Dozorca cmentarny przez 18 lat dochowywał tajemnicy.

Warszawa, 19. 6. (Tel. wł.) Ze Zgierza donoszą: Dalsze śledztwo w sprawie zamordowanego grabarza Feldona wraz z rodziną przyniosło cały szereg nowych szczegółów. Jeden z kuzynów Feldona udzielił policji następujących informacji:

Mianowicie zeznał on, iż zmarły przed 18 laty rabin w Zgierzu w dzień swojej śmierci powierzył Feldonowi

swój testament

z zapisem kilku tysięcy rubli dla tego obywatela żydowskiego, który położy największe zasługi dla miejscowej gminy żydowskiej.

Wyboru spadkobiercy miał dokonać Feldon. Umierający rabin wymógł na grabarzu, że do czasu znalezienia odpowiedniego kandydata

nikt nie dowie się o istnieniu testamentu i kryjówce, w której znajdują się pieniądze.

Przez 18 lat dochowywał Feldon tajemnicy.

W czasie świąt Paschy grabarz wyrzucił wielką ilość wódki

zdradził tajemnicę

kilkoma nieopatrznemi słowy. Od tej chwili

Feldon nie miał spokoju.

Otrzymywał anonimy, spotykał się w nocy z kilkoma młodymi mężczyznami na cmentarzu. Policja rozpoczęła poszukiwania za rodziną zmarłego rabina.

Póżno wieczorem rozeszła się senzacyjna wiadomość, iż dozorca cmentarza żydowskiego łódzkiego

został zamordowany w identyczny sposób.

Pogłoska okazała się mylna. Na cmentarzu

znaleziono wprawdzie trupa zamordowanego

nożem człowieka, jest to jednak robotnik jednej z fabryk tkackich, Spiegel.

Przyczyny morderstwa, ani sprawcy nie odkryto. Nie wiadomo, czy morderstwo ma jakiś związek z tragedją w Zgierzu.

Groźny pożar w Warszawie.

Warszawa, 19. 6. (Tel. wł.) Dziś o godzinie 1 w nocy wybuchł pożar ul. Nowy Świat 9 ogromny pożar. W domu tym mieszczą się w oficynach garaże firmy Mathis oraz wozownie i stajnie firmy Versal.

Pożar powstał od gorącego popiołu wyrzuconego do śmietnika i przeniósł się na dach stajni. Duże zapasy siana spłonęły. Na krótko przed godziną 2 nad ranem pożar przeniósł się w oficyny. Pożar w godzinę ugaszono.

Litwa intryguje przeciw Polsce.

Proponuje konferencję bez naszego udziału.

Warszawa, 19. 6. (Tel. wł.). Z Tallina donoszą, że Litwa i częściowo Łotwa wywierają duży nacisk na Estonję, aby ta zgodziła się na uczestnictwo w konferencji ministrów spraw zagranicznych państw bałtyckich z udziałem Litwy, natomiast

bez Polski.

Litwie zależy na tem, aby konferencja ta odbyła się w lipcu, a to dlatego, że na sierpień zapowiedziano konferencję taką bez Litwy.

Estonja zasadniczo wyraziła zgodę na tę propozycję, zastrzegając się jednak, że na konferencji tej

nie będą dyskutowane sprawy polityczne,

lecz wyłącznie zagadnienia gospodarcze.

Na to Litwa nie dała jeszcze odpowiedzi.

—xox—

Polska flota złożyła wizytę Estonji.

Tallin, 18. 6. Polskie statki wojenne „General Haller" i „Komendant Pilsudski", wskutek wielkiej, 12-godz. burzy na Bałtyku, zawinęły na krótki postój do Libawy. Po kilkugodzinnym odpoczynku, statki odpłynęły do Tallina i zostały powitane przez reprezentantów marynarki estońskiej. Dowódca komandor Stankiewicz złożył najpierw wizytę w poselstwie polskiem, poczem kolejno wizytował: dowództwo marynarki, ministra wojny i wyższych dostojników wojskowych.

Sowiety gwałcą naszą granicę.

Warszawa, 19. 6. (Tel. wł.). Nad granicą wschodnią ukazały się znowu sowjeckie samoloty wojskowe, a jeden z nich dotarł do Leonpola (ziemia wileńska), gdzie krążył na różnych wysokościach przeszło 2 godziny, — zdejmując teren dla celów wojskowo - topograficznych.

Po dokonaniu zdjęć samolot przez Dryssę odleciał w kierunku granicy.

Wszystko na opak.

Warszawa, 19. 6. (Tel. wł.). Z Moskwy donoszą, że w środkowych gubernjach Rosji panują od kilku dni mrozy, dochodzące

do 8 stopni

poniżej zera.

W wielu miejscowościach padał śnieg, niszcząc zupełnie zasiewy.

—xox—

Otwarcie wystawy w Liskowie.

Warszawa, 19. 6. (Tel. wł.) Wczoraj o godz. 6 popoł. odbyło się uroczyste otwarcie wystawy „Wieś Polska" w Liskowie w obecności przeszło pięciotysięcznego tłumu okolicznych włościan, ziemiaństwa i inteligencji oraz przedstawicieli władz z Warszawy. Wystawa urządzona przez „Wieś" przedstawia się imponująco. Organizacja wystawy wzorowa. Dojazd ze stacji Opatówek do Liskowa i noclegi na przeszło 2000 osób są przygotowane.

Uroda ziemi kieleckiej.

Wrażenia z wycieczki dziennikarskiej.

Jadąc po wyboistych drogach województwa kieleckiego, trudno nie uczynić spostrzeżenia, że cała Kielecczyzna i Sandomierszczyzna — to jakby wielkie, żywe muzeum, albo obrazowy pamiętnik, w który słowo po słowie pracowicie wpisywała historja narodu polskiego od najpierwszych jego poczynań.

Te zielone pagórki, które wieńczą morza zbożowych łanów i ukazują tu i tam rozkopane pokłady piaskowca i glinki — toż to

prababki wszystkich gór

nietylko w Polsce, ale i w Europie, **starsze od olbrzymów tatrzańskich i alpejskich** — wywodzą się bowiem od układów ery paleozoicznej.

Góry Świętokrzyskie ukrywają zazdrośnie jeszcze inne skarby:

urny i popielnice gliniane

ze szczątkami spalonych kości człowieka przedhistorycznego, krzemienie i granitowe jego siekierki i topory z epoki kamiennej, a później — bronzowej.

Wyłowiło tych klejnotów niemało z rąk przygodnych odkrywców Polskie Towarzystwo Krajoznawcze, pilnie strzegące tradycji, przekazanej przez pierwszego fizjografa Polski, Gabrjela Rzączyńskiego.

Ziemia kielecka i sandomierska dostarcza badaczom materjału niezwykle bogatego. — Wśród roślinności Łysogór i całej wyżyny Małopolskiej zachowało się wiele okazów

flory przedlodowcowej

o charakterze stepowym, z drzew niespotykany nigdzie modrzew polski, oraz wymierający już, szlachetny cis.

Skarby, jakie przekazała nam polska kultura w tysiącletnim pochodzie, spotkać można po drodze na każdym kroku, stylowe kościółki wiejskie i arcypiękne świątynie w miasteczkach, **pamiętają lata Piastów i Jagiellonów.**

Oszczędziły je wieki, bo też nie tak często, jak inne polskie krainy, trapiły wojenne nawalnice ten szlak, przez sam środek Polski rozciągnięty.

Przecudną kollegjatę w Kazimierzowskiej, pamiętnej Wiślicy, dopiero wojna niemiecko-rosyjska poważnie uszkodziła, lecz już ją dźwiga na nowo z ruin troskliwa ręka.

Dom ceglany w Wiślicy, w którym dumał i pisał Jan Długosz — zachował swą dawną szatę. Ostała się szacowna wiekiem i stylową formą siedziba Sołtyków i Popielów — Kurozwęki, niegdyś zamczysko warowne. Każda osada, miasteczko każde, testament przeszłości kryje, jakąś pamiątkę. Tylko zbiedzony,

spróchniały Szydłów

do rozwalonych murów grodziska Kazimierzowego przytulił swe nędzne lepianki, w których przemieszkują

praprawnuczki urodziwej Esterki...

Dziwnie miło chłonąć uszyma nazwy mijanych osiedli, z rdzennie lechickiego, najczystszego materjału językowego. Bóg wie, kiedy tworzone. Niektóre noszą w imieniu metrykę królewskiego swego rodu:

Chroberz, Kazimierza Wielka — inne, jak Kije, Zagość, Opatowiec, Stary Korczyn, Chęciny, Św. Krzyż, Słupia, Łagów — początek swój wiążą z najdawniejszą epoką dziejów Polski.

Ruiny wielkiego miasta w dziewiczym lesie.

W angielskim Hondurasie trzej angielscy podróżnicy odkryli wśród lasu dziewiczego ruiny wielkiego miasta. Jest to największe odkrycie jakie dokonane zostało na kontynencie amerykańskim.

—o—

Gdańsk znowu się buntuje.

Gdańsk, 18. 6. Tocząca się tu od kilku dni konferencja w sprawie polsko-gdańskiego obrotu artykułami monopolu względnie pośredniego opodatkowania nie doprowadziła znowu do żadnego pozytywnego rezultatu. Członkowie delegacji polskiej, które: przewodniczył radca komisarjatu generalnego Lalicki odjechali dziś do Warszawy. Po stronie gdańskiej kierował pertraktacjami senator Volkmann. (PAT.).

Nowela do ustawy o podatku przemysłowym

Warszawa, 18. 6. Posiedzenie Sejmu. Przystąpiono do ustawy o podatku przemysłowym.

Referował sprawę p. **Ilski**. Podatek został obniżony do 1% od surowców i towarów, wytwarzanych przez przedsiębiorstwa przemysłowe. Ministrowi skarbu w porozumieniu z ministrem przemysłu i handlu przysługiwać będzie

prawo dalszego obniżenia podatku

od innych artykułów. Artykuły pierwszej potrzeby oraz surowce niezbędne dla rolnictwa lub przemysłu w sprzedaży hurtowej są oprocentowane w wysokości ½% natomiast podniesiono do 5% obrót z konsumentami i pośredników handlowych. Co do podatku od zbytku komisja postanowiła go znieść. Natomiast wprowadziła zamiast tego

specjalne stawki od przedmiotów zbytku.

Od podatku przemysłowego zwolnione są instytucje kredytu długoterminowego i najdrobniejsze organizacje przemysł. Opodatkowanie handlu i przemysłu na rzecz samorządów doznało o tyle zmiany, że dodatek wynosi ¼ część podatku od obrotu i 30 proc. od świadectw przemysł.

5867 ustaw!

Dyskusja nad budżetem min. sprawiedliwości.

Warszawa, 18. 6. Senat na dzisiejszem posiedzeniu kontynuował dyskusję nad budżetem ministerstwa sprawiedliwości.

Sen. **Baliński** zwraca uwagę na niezmierne obciążenie sędziów i prokuratorów. W roku 1924 na jednego sędziego wypadało spraw cywilnych i karnych 1750. Obok złego i niezrozumiałego języka ustaw, wielką trudność dla sędziów przedstawia ich inflacja. Uchwalono dotychczas 5687 ustaw.

Sen. **Wurzel** domaga się przyśpieszenia o ile możności unifikacji ustawodawstwa.

Sen. **Lewczanowska** (kl. ukr.). w imieniu klubów ukraińskiego i białoruskiego domaga się możliwie szybkiego zaprowadzenia sądów przysięgłych.

W toku dyskusji zabrał głos **minister Zychliński**, który przedewszystkiem prosi o odrzucenie poprawek, zmierzających do obciążenia budżetu ministerstwa sprawiedliwości i przyjęcie tego budżetu tak, jak go Sejm zatwierdził. Ministerstwo sprawiedliwości wykonuje jedną trzecią część całej władzy według Konstytucji i powinno być otoczone szczególną pieczołowitością.

Opowiastki naukowe.

Joanna papieżyca.

Do bardziej znanych, rozpowszechnionych błędów historycznych należy gadka o kobiecie-papieżu. Niektórzy w związku z tem twierdzą, że pewne formalne zwyczaje przy intronizacji papieża związane są właśnie z faktem, że raz udało się kobiecie wśliznąć

na tron papieski.

Kobieta ta, znana pod imieniem Joanny papieżycy (Johanna papissa), miała rządzić kościołem przez dwa lata. Było to w r. 855.

Dzisiaj, zwłaszcza po badaniach Döllingera (Papstfabeln) nie ulega najmniejszej wątpliwości, że mimo pojawienia się tej wersji już w XIII w., mija się ona z prawdą, zwłaszcza, że niewątpliwie po śmierci Leona IV w roku 855 nastąpił

bezpośrednio Benedykt III.

Żadne poważne źródło nie stwierdza w tym czasie żadnego papieża Jana (tembardziej nie może być mowy o Joannie, a cała ta historja zjawia się poraz pierwszy w czterysta lat potem.

W czasie namiętnych walk kościelnych wersja o istnieniu papieżycy niejednokrotnie i to w złej wierze była szerzona zwłaszcza przez protestantów.

Fakt, że mimo naukowego zaprzeczenia bajka stała się tak popularną dowodzi, jak trudno wytępić podobne wersje, chociażby nie były one niczem poparte.

A. M.

Tragedja pomieszczenia lwowsk. poczty.

Niedołęstwo potyka się na głupocie i zamierza przejść do tradycji.

Dyrekcja Poczt we Lwowie zmniejszyła swój zakres działania, lecz mimo to zajmuje

ogromny gmach przy ul. Zygmuntowskiej

i duży objekt przy pl. Smolki, wyłącznie na biura Dyrekcji. Gmach przy ul. Zygmuntowskiej przeznaczony jest dla urzędników kolejowych, którzy tułać się muszą po chłopskich chatach na peryferjach miasta, zaś na gmach przy pl. Smolki czeka Wydział Samorządowy, który zajmuje wiele miejsca w **Uniwersytecie**, uniemożliwiając rozwój uczelni, pracowni i t. d.

Jest to tylko

skutek niedołęstwa Dyrekcji Poczt,

która, mając w budżecie pieniądze na zakupno gmachu — nie uczyni tego, lecz „amci“ — od roku nie stawiając jasno sprawy.

Wszyscy wiedzą, że b. władze austrjackie rozpoczęły przed wojną budowę gmachu dla Poczty przy ul. Potockiego i wszyscy widzą, że 11-ście lat stoją fundamenty gmachu, dziś nic już nie warte. Inż. Zachariewicz żąda za wybudowanie tego gmachu

2 miljony złotych.

Tyle pieniędzy niema w budżecie Poczty na ten cel — Gener. Dyrekcja Poczt nakazała wiec kupno osobnego budynku i w tym celu poleciła wziąć pod uwagę

Hotel Warszawski,

który w każdej chwili może być oddany do użytku, naturalnie po przerobieniu pojedynczych ubikacji.

Właściciel hotelu żąda około 500.000 złotych, architekt Nowo- ryta do 300.000 za przeróbkę.

Tyle pieniędzy ma Poczta do dyspozycji. Miejsce dobre, cena nie wielka, bo przed wojną wartość tego domu dochodziła do pół miljona koron, które więcej warte, niż dziś — a do tego możnaby wykupić dom ten przed ukraińcami, którzy całą siłą dążą do nabycia tej kamienicy, leżącej

obok budynku DOK!!

Niestety, kilku radców czy „hofratów“ orzekło, że gmach nie nadaje się do niczego, bo jest ciasny, ciemny i t. p.

Fachowego, inżynierskiego orzeczenia nie było! Wystarczyło „prawnicze“! No i akt poszedł do szuflatki! A tymczasem młodzież nasza dusi się w ciasnych pokoikach i salach, bo Wydział Samorządowy nie może wyprowadzić się do swego gmachu przy pl. Smolki, bo Poczta „amci“ — i tak „w kółko Macieju“.

Możeby sprawę tę ktoś energiczniejszy wziął w ręce i raz zdobył się na czyn i uwolnił dwa domy od niepotrzebnie sterczących tam biur Poczty, a także przez kupno choćby hotelu Warszawskiego — nietylko wydostał ten dom z rąk żydowsko-ruskich, ale i umożliwił Uniwersytetowi swobodne urządzenie sal wykładowych, uczelni i t. d.

Skoro tutejsza Dyrekcja Poczt nie może tej sprawy załatwić — niech ją rozstrzygnie Gen. Dyr. Poczt — lub Ministerstwo Robót Publicznych!

Francja zwycięża w Marokko.

Paryż, 18. 6. Telegr. Comp. Z wczorajszego tajnego posiedzenia czwartej komisji Izby ogłasza „Matin“ kilka szczegółów. Painleve miał oświadczyć, że opór Abdel Kerima nie może potrwać długo. Na północy Kabylowie są ostatecznie przez Francję zwyciężeni. (PAT.).

—o—

Amundsen powrócił z bieguna północnego.

N. Jork, 18. 6. Amundsen powrócił na Spitzbergen. (PAT.).

Krwawiące odkrycie.

Nasi przodkowie byli ludożercami.

Uczeni węgierscy, badając w pobliżu Budapesztu znajdujące się tam pieczary, pochodzące z czasów przedhistorycznych, dokonali senzacyjnego i strasznego odkrycia, że nasi praojcowie byli ludożercami. Ze specjalnym apetytem zajadali podobno szpik i wątrobę.

—o—

Rozprawa Gagatka odroczona.

(B) Rozprawa dra Gagatka ze względu na wnioski obrony, dotyczące rekwizycji poszczególnych aktów, oraz **zbadania stanu umysłowego** dra Gagatka przez psychjatrów, została odroczona do 14 lipca b. r.

Marne życie...

(I) Na stację Pogotowia rat. przyprowadził posterunkowy Nr. 249

silnie pokrwawionego mężczyznę

nazwiskiem Abraham Laster, — który poprzecinał sobie żyły.

Po założeniu opatrunków pozostawiono niedoszłego samobójcę opiece domowej.

Powód zamachu samobójczego nieznany.

Na krawędzi dnia.

Naród można poznać z tytułów.

Pewien uniwersytet zagraniczny, propagujący ideę wzajemnego zbliżenia narodów ogłosił konkurs na rozprawę naukową o radio. Prace nadesłali: Ameryka-nin, Austrjak i Niemiec.

Tytuł rozprawy Anglika brzmiał: „Angielski monopol radiowy, a obowiązki abonentów innych narodów“. Amerykanin natomiast zatytułował: „Amerykański projekt urządzenia największej stacji na świecie“. Austrjak ograniczył się do skromnego napisu „Radio i Burgtheater“. Najwięcej rozpisał się Niemiec, który swojej rozprawie dał następujący nagłówek: „Badania nad psychologicznymi warunkami które umożliwiły wynalezienie radia w trzeciem dziesięcioleciu 20-go wieku, ze szczególnem uwzględnieniem roli obcych uczonych“.

Gdyby poproszono Polaka o napisanie podobnej rozprawy, tytuł tej pracy brzmiałby zapewne następująco: „Początki radia w Polsce a rozporządzenia ministerjalne“.

Tytuł jest zawsze symbolem ideału, a ideał wyrazem psychicznym danego narodu.

Monopol zapałczany.

Warszawa, 18. 6. Sejmowa komisja skarbowa przyjęła w trzeciem czytaniu projekt ustawy o monopolu zapałczanym. Cena zapałek nie będzie podwyższona. Monopol może być wydzierżawiony tylko konsorcjum krajowemu. (PAT).

Stachurska znowu przed sądem.

Oskarżona tym razem o oszczerstwo.

W dniu wczorajszym miała się odbyć przed sędzią dr. Hamerskim w Sekcji III. sądu pow. rozprawa przeciw osławionej Stachurskiej, oskarżonej przez referenta sanitarno-obyczajowego dyrekcji policji i 3 urzędników policji państwowej o obrazę czci popełnioną przez zarzucenie niemoralnych czynów. Mianowicie Stachurska podczas rozprawy o stręczenie do nierządu zeznała, że panowie, którzy przeciw niej występują, bywali jej gośćmi i korzystali z jej usług.

Rozprawa wczorajsza została jednak odroczona, ponieważ Stachurska ścigana jest z tego powodu o oszczerstwo. Oto prokuratura uznała, że oskarżenie jej mogło dać powód do dochodzeń dyscyplinarnych przeciw oczernionym o

nadużycie władzy urzędowej.

Wobec tego zaistniała kwalifikacja czynu Stachurskiej jako zbrodni oszczerstwa.

W tym stanie rzeczy można się spodziewać, że Stachurska, która odsiaduje karę za kuplerstwo, nie prędko jeszcze opuści mury aresztu lub więzienia.

Senzacyjny proces rozwodowy.

Żona — tancerka, mąż — asceta.

Wielką senzację w najwytworniejszem towarzystwie londyńskiego City wzbudził rozwód utalentowanej artystki p. Liliany Davis. Piękna Liliana jako „Katia tancerka“ zachwyca codziennie, a raczej co nocy, licznie zgromadzonych wielbicieli jej talentu i urody.

Mąż jej mr. Robinson wytoczył uroczej tancerce proces rozwodowy i przedłożył trybunałowi cały

szereg kompromitujacych listów,

z których wynika oczywiście, że ta czarująca osóbka niezbyt surowo traktowała wierność małżeńską.

Obrońca artystki podkreślił niemałą różnicę wieku małżonków, przeszło 30 lat i wskazał na ogromną trudność dochowania wierności mężowi, który jest fanatycznym zwolennikiem prorokini Joanny Southcott. Pani Southcott, która przez kilku fanatyków jest czczona jako kobiecy Mesjasz, przepowiada, jak wiadomo, bliski koniec świata i domaga się od swoich zwolenników jak najściślejszego przestrzegania ascezy.

Po długiej i burzliwej naradzie trybunał udzielił rozwodu niedobranej parze.

Uczczenie zasług śp. A. Lecha.

Odsłonięcie tablicy ku uczczeniu śp. Antoniego Lecha, nieodżałowanego Prezesa „Gwiazdy“ lwowskiej odbędzie się w niedzielę 21. czerwca br. o godz. 11 rano w dużej sali Stowarzyszenia.

Po odsłonięciu tablicy nastąpi wręczenie dyplomów 5 członkom zwyczajnym Stow., mianowanym przez Walne Zgromadzenie członkami honorowymi za przeszło 50-letnie czynne wytrwanie przy sztandarze „Gwiazdy“.

Do jaknajliczniejszego współudziału w powyższej uroczystości Wydział „Gwiazdy“ zaprasza wszystkich członków Stow. wraz z rodzinami.

Wiozą dolary.

10 tysięcy amerykańskich turystów przyjeżdża do Europy.

Amerykański ruch turystyczny uzyskał w roku bieżącym niebywały rekord. W ubiegłym tygodniu z nowojorskiego portu wypłynęło 10 parowców, wiozących około 10 tysięcy turystów do Europy.

W ostatnich dniach przybyło do Paryża przeszło 7 tysięcy amerykańskich wycieczkowców, którzy wypełnili sobą i swoimi dolarami wszystkie hotele stolicy nadsekwańskiej.

P. min. Tyszka obiecuje poprawę.

Wstrzyma redukcję urzędników kolejowych, udzieli kredytu na spółdzielnie i sto innych obiecanek.

W Warszawie odbył się zjazd urzędników kolejowych. Obrady dotyczyły głównie sprawozdań delegacji, która była u ministra koleji Tyszki i prezesa komisji kolejowej Bartla.

U ministra Tyszki uzyskano zapewnienie, że redukcja urzędników kolejowych będzie wstrzymana.

Nowi kandydaci nie będą przyjmowani.

P. Tyszka przyrzekł utrzymać w sprawie mnożnej dotychczasową normę (40 punktów). Dalej przyrzekł uzyskanie kredytu 2 miljonów zł. na popieranie ruchu spółdzielczo - budowlanego.

Pragmatyka służbowa ma być przeprowadzoną przy uwzględnieniu słusznych żądań kolejarzy.

Podwyżkę płac

p. Tyszka uzależnił od zwiększenia się dochodów koleji żelaznych.

Poseł Bartel zapewnił delegatów, komisja sejmowa rozpatrywać będzie żądania urzędników kolejowych z całą życzliwością.

Kołtuństwo i rozrzutna oszczędność zwyciężyły!

Czy ojcowie miasta oceniają rozmiary krzywdy, wyrządzonej miastu przez zamknięcie Teatru Małego?

Sfery kulturalne i artystyczne naszego miasta przyjęły ze słusznem zdumieniem wiadomość o zamknięciu teatru Małego w najbliższym sezonie.

Teatr ten został zlikwidowany z powodów oszczędnościowych. Tymczasem po powierzchownem już rozpatrzeniu budżetu teatralnego okazuje się, że teatr Mały zamknął swoje rachunki tak

małym niedoborem,

że deficyt nie może być brany w poważniejszą rachubę.

Brak głębszej myśli

i niezdarność osób kierujących sprawami miasta wystąpiły w powyższym wypadku z całą jaskrawością.

Uchwalono zamknąć teatr ze względów oszczędnościowych — bardzo ładnie! Ale, że w konsekwencji powiększono wydatki z kasy teatralnej, ściągnąwszy sobie na kark

cały balast aktorów,

którzy miesiącami całymi **oczekiwać będą na rolę,** zamiast pracować w międzyczasie na scenie teatru Małego, że

zamknięto najtańszą,

jedyną dla najszerszych warstw miasta dostępną placówkę artystyczną — to już dowodzi normalnego zresztą kołtuństwa umysłowego, tych, którzy tę sprawę przeprowadzali.

Zamknięcie teatru Małego z innego jeszcze powodu jest niedorzecznością i w przyszłości może się odbić szkodliwie na rozwoju artystycznym naszej sceny.

Dyr. Schiller jest eksperymentatorem w dziedzinie twórczści artystycznej i inscenizacji. Teatr Mały jest

szczególnie wdzięczną sceną

do wszelkiego rodzaju eksperymentów i jakkolwiek z listu dyr. Schillera, odczytanego na ostatniem posiedzeniu komisji teatralnej, czcigodni jej członkowie wywnioskowali, że przyszły dyrektor teatrów lwowskich przychylił się do zwinięcia właśnie teatru Małego, nie wydaje nam się to prawdopodobnem, ani wprost możliwem.

Najbliższa przyszłość okaże jak bezcelową i nieszczęśliwą była uchwała znosząca najdostępniejszy i najsympatyczniejszy teatrzyk lwowski.

Uparty sześciokrotnie samobójca.

(I) Do restauracji Frostiga przy ul. Wałowej 5 wszedł wczoraj około godz. 17 jakiś

młody, przystojny mężczyzna

usiadł przy stoliku i zażądał szklanki piwa. Młodzieniec — jak zauważyli obecni na sali — był

bardzo blady i zdenerwowany.

Po wypiciu podanego piwa wstał z krzesła, szybkim ruchem wyciągnął z kieszeni rewolwer i

strzelił do siebie dwukrotnie,

mierząc w pierś. Strzał pierwszy chybił, zaś kula drugiego rozcieła mu skórę pod pachą. Desperat upadł na ziemię, a po chwili podniósł się i oddał

jeszcze trzy strzały,

z których dwa utkwiły w suficie, trzeci zaś we framudze okna.

Huk wystrzałów zgromadził wkrótce tłumy gapiów. Z trudem udało się wnieść desperata do karetki Pogotowia ratunkowego.

Jak się okazało powodem zamachu samobójczego był

silny rozstrój nerwowy.

Młody desperat nazywa się Eustachy Janicki, z zawodu malarz dekoracyjny.

Przywieziony do szpitala powszechnego Janicki znalazł na sali sznurek, przywiązał go do kraty okna i

usiłował się powiesić.

Lekarz dyżurny nałożył upartemu samobójcy kaftan bezpieczeństwa.

Akcyjny Bank Związkowy S. A.

We wtorek 16. bm. odbyło się we Lwowie Walne Zgromadzenie akcjonarjuszy. Obrady zagaił wiceprezes rady zawiadowczej p. Jan Jędrzejowicz, poczem dyrektor p. Karol Groblewski referował sprawozdanie dyrekcji z czynności za rok 1924 i przedstawił ciężkie przesilenie, które przechodziły w tym czasokresie przemysł i handel. Koszta handlowe były tak duże, że w wielu instytucjach pochłaniały one zyski.

Bilans otwarcia w złotych z dniem 1. stycznia 1925 przedstawia się następująco: w stanie czynnym: Gotowizna w kasach zł. 50.020·58, pieniądze i przekazy zagraniczne zł. 29.188·70, papiery wartościowe zł. 228.598·57, udziały zł. 5.075·38, realność we Lwowie oszacowana przez województwo na zł. 1,172.678·— zł. 980.000, magazyn na gł. dworcu z torem przemysłowym we Lwowie zł. 43.650, weksle zł. 915 955·76, dłużnicy zł. 2 066 196·02, ruchomości centrali i oddziałów zł 10·—, pozycje przechodnie zł 42.663·67·— w stanie biernym: kapitał akcyjny zł 720.000, fundusz rezerwowy zł 123.457·71 fundusz emerytalny zł 5.221·23, weksle reeskontowane zł 471,579·96, wkładki oszczędności zwalor. zł 98.314·38, wierzyciele zł 2,801.863·05 dywidendy niepodjęte zł 707·87, pozycje przechodnie zł 140.214·48. Dyrektor p. Groblewski zwrócił przy omawianiu bilansu otwarcia w złotych w szczególności uwagę na niektóre pozycje tego bilansu i tak na stosunkowo poważne rezerwy i na ciche rezerwy, tkwiące w oszacowaniu ruchomości na 10 zł. stanowiących wartość dziesięciokrotnie wyższą.

Po sprawozdaniu Komisji rewizyjnej, referowanem przez prof. dra Tomanka, który stwierdził, że oszacowanie majątku nastąpiło bardzo oględnie, poniżej rzeczywistej wartości, udzielono radzie nadzorczej i dyrekcji absolutorjum, zatwierdzono bilans otwarcia w złotych i ustalono kapitał akcyjny na zł 720.000·—.

Następnie p. inż. Jarra Wacław im. rady zaw. przedstawił następujące wnioski: „Walne zgromadzenie uchwali: 1) Zatwierdza się przedłożony przez radę zawiadowczą bilans otwarcia na dzień 1 stycznia 1925, wykazujący kapitał własny w sumie zł 877.835·72; 2) Przeznacza się: a) na kapitał akcyjny, który wynosił dotychczas mp. 252.000.000 — sumę zł 720.000·— podzielony na 14.400 sztuk akcji pełnowpłaconych na okaziciela opiewających, nominalnej wartości 50·— zł. każda; b) na fundusz rezerwowy zł 123.457·71. 3) Przemiana kapitału akcyjnego dokonana będzie w ten sposób, że na każdych 125 sztuk akcji dotychczasowych emisji nom. wart. po K 400·— względnie mp 280 każda otrzymują akcjonarjusze 2 akcje nowej emisji, nom. wart. po 50 zł. każda. 4) Przewalutowany kapitał akcyjny podwyższa się z kwoty zł 720.000 na zł 1.000.000 przez emisję 5.600 sztuk nowych akcji po 50 zł na następujących warunkach: a) posiadaczom dotychczasowych akcji przysługuje prawo poboru 7 sztuk akcji po 50 zł na każdych z przewalutowania kapitału akcyjnego pochodzących 18 sztuk akcji po 50 zł, po cenie emisyjnej zł 65·— z czego zł 50·— na kapitał akcyjny a zł 15 na rezerwy, z doliczeniem kosztów konfekcji, należytości emisyjnej i podatku giełdowego; b) akcje emitować się mające z powodu podwyższenia kapitału akcyjnego, będą zrównane w prawach z akcjami pochodzącemi z przewalutowania kapitału akcyj. a to z chwilą wpisania podwyższenia kapit. akcyjnego do rejestru handlowego; c) akcje nieobjęte w drodze prawa poboru przydzieli rada zawiadowcza wedle własnego uznania po cenie nie niższej niż zł 65·— za sztukę z doliczeniem kosztów konfekcji, należytości emisyjnej i podatku giełdowego; d) Upoważnia się radę zawiadowczą do przeprowadzenia emisji 5.600 sztuk nowych akcji z powodu podwyższenia kapitału akcyjnego.

W związku z powyższemi uchwałami, powziętemi po krótkiej dyskusji, w ktorej przemawiali pp.: Jan Wassung, dr. Wasserberger, Jankowski i Zarugiewicz, uchwalono zmienić niektóre paragrafy statutu.

Po przyjęciu z ubolewaniem do wiadomości ustąpienia dawnej rady, ukonstytuowała się nowa rada zawiadowcza w następującym składzie:

Prezes: prezydent dr. Józef Neumann, wiceprezes: Jan Jędrzejowicz, prezes rady powiatowej w Rzeszowie, członkowie: dr. Marceli Chlamtacz wiceprezydent m. Lwowa, Karol Dunin, dyrektor „Pezetu“, Karol Grodki, dyrektor spółki akcyjnej wydawniczej, inż. Wacław Jarra, przemysłowiec, inż. Arnold Kolischer, dyrektor „Pezetu“, dr. Stanisław Krzemicki, adwokat, Rawicki, dyrektor centralnego związku małopolskiego przemysłu fabrycznego, dr. Jan Rucker, przemysłowiec i wiceprezydent lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej, dr. Władysław Stesłowicz, b. minister, Hieronim Tarnowski, właściciel dóbr, Dr. Stanisław i Jerzy Tyszkiewiczowie, właściciele dóbr, i Kazimierz Żardecki, wiceprezes centralnego związku małopolskiego przemysłu fabrycznego.

W skład nowej dyrekcji wszedł dr. Maksymijlan Kesler, b. wicedyrektor krakowskiej filji Akc. Banku Hipotecznego, osobistość wysoko ceniona w sferach finansowych i przemysłowych zachodniej Małopolski.

Gwiazda — ale na jakim firmamencie

— Tatusiu, czy ja mógłbym odkryć gwiazdę?
— . . . Jak dorośniesz.

KURJER SPORTOWY.

Pod znakiem konia i totalizatora.

Pierwszy dzień wyścigów konnych we Lwowie.

(ST) Niewiadomo, czy wywróżyli to uprzednio astrologowie (a szczególnie pewien tęgi astrolog AZS-u), ale faktem jest, że tydzień obecny stoi pod znakiem konia. Konstelacja ta, znajdująca się gdzieś między znakiem Byka a Bliźniąt, odznacza się specjalnem urządzeniem na swą cześć i kultem

totalizatora,

który się tylko tem różni od kultu Baala, że tam rzucało się dzieci na pożarcie bożka, a tu pieniądze. Kult jest nader zaraźliwy i ma to do siebie, że rzadko ten koń przychodzi, na którego się postawi.

Sportowo przedstawiały się obecne wyścigi wcale obiecująco i jeśli nie skończą się na... zapomnieniu, to przyczynią się do powrotu do dawnych tradycyj, kiedy to wyścigi były najpopularniejszem widowiskiem. Organizacyjnie wyglądają tak, że się robi w miarę możności jak najlepiej. W każdym razie

na torze jest cała Polska,

głównie stawiły się stajnie pułkowe.

PIERWSZY DZIEŃ ZAWODÓW OBEJMYWAŁ 6 PUNKTÓW.

I. **Bieg otwarcia** 1600 mtr., przynosi zwycięstwo mjr. **Mieczkowskiemu** na „Fürstenbergu“ wł. 17 p. ul., drugi p. Dydyński na „La Reine“, koń własny, trzeci ppor. Rostworowski na „Alfie“, wł. 2 p. szwol.

II. **Bieg z płotami** na przestrzeni 2400 mtr., wygrywa ppor. **Zakrzyński** na „Widzowiance“, wł. 2 p. szwol., drugi rtm. Trenkwald na „Berncastln“, wł. p. Dydyńskiego, trzeci rtm. Kownacki na „Candli“, wł. 22 p. ul., czwarty Kruczewski na własnej „Val-di-Sol“.

III. **Bieg płaski** na przestrzeni 2000 mtr. Pierwszy mjr. **Mieczkowski** na „Brzeszczocie“, wł. 17 p. ul., drugi ppor. Roztworowski na „Czugurcie“ z 17 p. ul., trzeci rtm. Trenkwald na „Tenit-Zerga“.

IV. **Steeple - chase oficerski.** 4000 mtr. Bieg ciężki. Zwycięstwo przypada por. **Wojtowiczowi** na „Kasztelance“, wł. 9 p. ul., drugie miejsce kpt. Kapiszewski na własnej „Iskrze“, trzecie miejsce por. Kuchcicki na „Gemmie“, wł. 22 p. ul., czwarte miejsce, faworyt na zwycięzcę, ppor. Roztworowski na „Córce Feski“, wł. 2 p. szwol.

V. **Bieg z płotami,** 2800 mtr. Pierwszą nagrodę bierze por. **Wolski** na „Tej Trzeciej“, wł. 8 p. ul., drugą rtm. Wysłouch na „Backfishu“, 14 p. ul., trzecią por. Porzecki na „Latarniku“, wł. 14 p. ul.

VI. **Bieg myśliwski** za mastrem 6000 mtr. Mastr por. Walczyński. Pierwszy por. **Nowacki** na „Mocnym“, drugi por. Mitas na „Dońcu“, trzeci rtm. Poznański na „Harardzie“.

„TOTEK“

wypłacał w następującym stosunku:

I. za 5 zł. — 22 (za pierwszego).

II. za 5 — 20, III. za 5 — 6, IV. za 5 — 30, V. za 5 — 7 za pierwszego, za 5 — 8 (za drugiego), 5:8 (za trzeciego).

Sprawność organizacyjna powinna objąć także i punktualność, która szwankuje mocno.

———xox———

Finlandja, Łotwa, Czechy i Polska.

Międzynarodowe zawody lekkoatletyczne AZS warszawskiego staną się wielkiem świętem sportu. Warszawa pierwszy raz zobaczy cały szereg narodów, wysoko stojących stojących sportowo. Szczególne zajęcie budzą

Finowie — półbogi sportu.

Z Finlandji przyjeżdża kilku zawodników z Halonenem i Johansonem, zdobywcą III miejsca na ostatniej olimpjadzie. Łotwa wysyła: Jekalsa, Zymmermansa, Oję, Montmillersa, Lukstinsa i Wichtolsa, rzucającego kulę 13.50 mtr. Czesi: Vykoupila i Turzanskyego. Pozatem weźmie udział w tych zawodach ze Lwowa, zawodnik Czarnych F. Kawa i AZS-u A. Rzepka. Kobiety też przyjeżdżają i to z Finlandji, mianowicie pp.: Karolson, Danksa i Krymin.

———xox———

Jeszcze jedna wizyta Krakowa.

W sobotę i niedzielę zjeżdża do Lwowa drużyna krakowska Wawel. W sobotę gra Wawel ze Spartą na boisku Cytadeli, w niedzielę z Hasmoneą na boisku tej ostatniej. W ostatniem mistrzostwie zajął Wawel 4-te miejsce bezpośrednio po Cracowji, mając zaledwie o jeden punkt mniej od tej ostatniej. Zawody te ściągną niewątpliwie dużo publiczności. Początek zawodów w oba dnie o godz. 5.30 po poł. W niedzielę przed zawodami Wawel — Hasmonea odbędą się o godz. 3 po poł. zawody o mistrzostwo Pogoń II — Hasmonea II.

———xox———

Wpływ Ameryki na sportowców.

Znany polski lekkoatleta, członek warszawskiego AZS-u, Stefan Piątkowski,

parokrotny mistrz Polski,

obecnie przebywa na studjach w Detroit w Ameryce. Studja amerykańskie obejmują również i sport, a każdy gorliwy student uważa lekkoatletykę za swój przedmiot obowiązkowy.

Piątkowski wziął udział w tamtejszych zawodach i uzyskał **wyniki nad wszelkie spodziewanie,** mianowicie wygrał bieg na 100 y. w czasie 9.8 sek., a 220 y. w 22.1 sek. Oba wyniki wspaniałe, szczególnie w biegu na 100 y. — czas lepszy od rekordu polskiego o 0.2 sek. a od

rekordu światowego

gorszy również tyle.

Wynik to zdumiewający, nietylko ze względu na zbliżenie się do poziomu światowego, ale także ze względu na wpływ Ameryki, jaki się tak pomyślnie odbił na naszym lekkoatlecie.

—o—

Ile kosztuje mistrz?

Niedyskrecje piłkarskie.

Środkowy napastnik wiedeńskiego Sportclubu, Kanhauser, wstąpił do niemieckiej drużyny w Czechosłowacji — DFC (Praga).

DFC zapłacił Sportclubowi — tytułem odszkodowania

40 miljonów

koron austrjackich, czyli 4.000 złotych.

———xox———

Pływacy do wody!

Akademicki Związek Sportowy (Sekcja pływacka) urządza w niedzielę, dnia 21 b. m., o g. 10.30 przed poł., Międzyklubowe zawody pływackie, połączone z zawodami w piłce wodnej na stawie „Świtezi“, przy ul. Issakowicza (dojazd tramwajem „UL“ i „11“).

KRONIKA.

WINSZUJEMY: **Dziś:** Julianowi. **Jutro:** Sylwerjuszowi.

—o—

REPERTUAR TEATRÓW.

Teatr Wielki: Dziś o godz. 7: „Lohengrin“. — Jutro o g. 7.30: „Joanna D'Arc“.

Teatr Mały: Dziś o g. 7.30: „Dzikus“. — Jutro o g. 7.30: „Sonata Kreutzerowska“.

Teatr Nowości: Dziś o g. 7.30: „Dama w purpurze“. — Jutro o g. 7.30: „Clo-Clo“.

—o—

POPIS PUBLICZNY CHŁOPCÓW I DZIEWCZĄT.

W Zakładzie dla Ciemnych (ul. św. Zofji 31) odbędzie się 22 bm. o 5 popoł. popis wychowanków zakładu.

WYCIECZKA DZIENNIKARSKA NA POMORZE.

Na skutek zaproszenia powołanych kół pomorskich odbędzie się przy końcu bm. czterodniowa wycieczka dziennikarska celem zwiedzenia Pomorza. Wyjazd z Warszawy w piątek 26 bm. o godz. 23.30. Dwa miejsca zarezerwował Związek Syndykatów Dziennikarzy Polskich w Warszawie dla członków Syndykatu Dziennikarzy Polskich we Lwowie. Zgłoszenia do soboty 20 b. m. u red. Z. Frylinga, wiceprezesa Syndykatu (ul. Długosza 31) piątek i sobota od godz. 3—5, tel. 930.

Uroczysta akademja w teatrze.

Do Mieszkańców miasta Lwowa!

Staraniem Komitetu Polskiej Młodzieży akademickiej odbędzie się we Lwowie

w niedzielę dnia 21 bm.

uroczysty obchód rocznicy koronacji Bolesława Chrobrego.

Rocznica święcona z całym pietyzmem na całym obszarze Państwa Polskiego powinna i we Lwowie przybrać charakter radosnej manifestacji.

Prezydjum miasta zwraca się do P. T. Mieszkańców m. Lwowa z gorącym apelem, aby przyczynili się do podkreślenia tego uroczystego obchodu przez dekorację domów chorągwiami o barwach narodowych, dywanami, festonami i emblematami.

J. Neumann wr.

———xox———

W rocznicę koronacji Bolesława Chrobrego.

Lwów przywdzieje szaty godowe.

W niedzielę o godz. 12 w południe odbędzie się w Teatrze Wielkim uroczysta Akademja ku uczczeniu 900-nej rocznicy koronacji Bolesława Chrobrego. Na program złożą się: Słowo wstępne prezesa Czytelni Akad. p. Montalbettiego; Sołtysa „Chór rycerstwa“, odśpiewany przez Chór akademicki; odczyt prof. Bruchnalskiego pt. „Bolesław Chrobry a poezja polska“; deklamacja p. Marka; przemówienie dr. Z. Stahla. Zakończy Chór technicki odśpiewaniem Niewiadomskiego „Ave Caesar“.

Ulgi kolejowe dla letników.

Kolejowe bilety ulgowe do uzdrowisk krajowych zostały już wprowadzone. Zniżka ceny biletu

wynosi 66 procent.

Ulgi odnoszą się do następujących miejscowości w Małopolsce: Iwonicz, Lubień, Niemirów, Rymanów, Truskawiec, Delatyn, Dora, Hrebenów, Jaremcze, Korczyn, Krosno, Mikuliczyn, Morszyn, Skole, Tatarów, Worochta, Zaleszczyki, Czorsztyn, Krościenko, Muszyna, Piwniczna, Poronin, Rabka, Swoszowice, Szczawica, Wysoka, Zakopane i Żegiestów.

Korzystać z tej ulgi mogą ci, którzy wykażą się poświadczeniem przynajmniej 15-dniowego pobytu w danej miejscowości.

Wystawa prac dziatwy szkolnej.

Uroczyste otwarcie wystawy prac dziatwy szkolnej powiatu lwowskiego nastąpi we Lwowie dn. 24 bm. o godz. 10 rano w szkole im. A. Mickiewicza (ul. Rutowskiego).

Wystawa obejmie następujące sekcje: 1) metodyczno-pedagogiczną; 2) rysunkową; 3) robót mechanicznych; 4) robót ręczn. kobiecych; 5) wychowania fizycznego; 6) prac nauczycielskich; 7) stanu wyposażenia szkół i 8) sekcję oświatowo-społeczną. — Ponadto firma Rehmana ze Lwowa, w odrębnej sali, wystawi fabryczne wyroby pomocy naukowych, wchodzących w zakres nauczania szkół powsz. Z nadesłanych zgłoszeń sądzić należy, że wystawa da

wierny obraz rozwoju szkolnictwa

w powiecie **lwowskim** oraz wykaże braki i niedomagania.

Nauczycielstwo powiatu lwowskiego zaprasza najszersze kręgi społeczeństwa do zwiedzenia wystawy.

Odroczenie służby wojsk. dla akademików.

Minister spraw wojsk. zgodził się na rozpatrywanie podań o odroczenie służby wojskowej studentom, którzy ukończyli 26 lat życia.

Termin podań o odroczenie upływa 27 b. m.

Dnia 1 lipca b. r. wcieleni zostaną do szeregów studenci, którzy w tym czasie nie wniosą podań.

Osiem sztucznych wysp na oceanie Atlantyck.

„Berl. Tagebl.“ omawia szczegółowo projekt inżyniera Armstronga wybudowania 8 sztucznych wysp na Oceanie Atlantyckim, mających służyć za podstawę dla samolotów, kursujących między Europą i Ameryką. Wyspy te mają być budowane

na wzór gór lodowych,

a mianowicie 90% ma być pod powierzchnią wody. Będą one umocowane na kotwicach. Armstrong spodziewa się, że podróż powietrzna samolotem do Plymouth będzie trwała najwyżej 30 godzin. (PAT).

Zachłanny wywiadowca policji.

Zamiast oszustki „aresztował“ kapę z łóżka.

(B) P. Bronia W. uległa przykremu wypadkowi... Przyłapano ją na oszustwie, za co powędrowała do kozy.

Wprawdzie za interwencją adwokata B.

wypuszczono ją natychmiast

na wolność — ale to przecież nieprzyjemna historja...

P. Bronia jest zwyczajną rozwozicielką pieczywa. Chcąc sobie dolę polepszyć puściła się na „szwindel“.

Przyzwyczajenie staje się z czasem drugą naturą — a p. Bronia przyzwyczaiła się brać należytość za pieczywo

dwa razy.

Naturalnie tam gdzie było można.

I tak np. państwo Z. zam. przy ul. Kochanowskiego źle żyją z sobą, tak, że czasem tygodniami całymi nie zamieniają z sobą słowa — a że p.

Bronia jest dobrą obserwatorka,

wykorzystała więc tę dogodną okoliczność i brała za pieczywo i od pana Z. małżonka i od jego nadobnej żoneczki.

Ale wszystko ma swój kres.

Państwo Z. przeprosili się i spostrzegłszy oszustwo, zrobili doniesienie do ekspozytury policji śledczej we Lwowie.

Policja poczyna urzędować — i tu wyłania się najcharakterystyczniejszy moment w tej całej historji.

Policja wysłała natychmiast wywiadowcę, aby przeprowadził u Broni rewizję i zabrał ewentualnie gotówkę jaką tam znajdzie celem zwrócenia szkody p. Z.

Wysłany w tym celu p. N., przybywszy na miejsce wypełnił rozkaz co do joty — ale popełnił jedną niewłaściwość: zamiast Broni zabrał genjalny policjant nową kapę, leżącą na łóżku, jako dużo więcej wartą od właścicielki. Dopiero krzyki domowników i interwencja zaalarmowanych sąsiadów skłoniła go do wypełnienia instrukcji i p. N. z bolem serca zostawił kapę a aresztował oszustkę.

— Patrz, to ten wielki Hiszpan, o którym pełno w gazetach.
— A czy wogóle są od niego mniejsi?

Szulerka w magnackiem kasynie w Budapeszcie.

Bakarat pożerał setki miljonów.

Hr. Władysław Cziraky jeden z najbogatszych magnatów węgierskich zażądał od wydziału kasyna magnackiego w Budapeszcie wykluczenia bar. Gerliczego za to, że nie zapłacił mu

40 miljonów koron przegranych w karty.

Bar. Gerliczy oświadczył na to, że przegrał do Czirakyego

w bakarata 740 miljonów kor.

z czego wypłacił mu natychmiast 700 miljonów, a co do 40 milj.

prosił go o miesięczną zwłokę.

Cziraky na to się zgodził, później jednak listownie zażądał zapłaty w przeciągu 24 godzin. Wydział kasyna orzekł, iż jest to sprawa prywatna i zajmować się nią nie myśli.

Gerliczy wezwał Czirakyego na pojedynek.

Skandaliczna ta sprawa dowodzi, jaką to szulerkę uprawiają magnaci węgierscy.

Szulerka kwitnie niestety także i w kasynach szlacheckich i magnackich w Polsce. Obowiązujące obecnie ustawy nie są widocznie wystarczające.

W Niemczech za szulerkę grozi kara więzienia.

Ceny ogłoszeń: Za wiersz milimetr.: Zwyczajny za tekstem 12 gr. Nadesłane i nekrologja 25 gr. Na pierwszej kolumnie 45 gr. Przed kroniką i w rubryce „Repertuar“ 35 gr. Po kronice, komunikaty 30 gr. Dział ekonom. 35 gr. Drobne ogłoszenia za każdy wyraz 6 gr. Kupno i sprzedaż 8 gr. Matrymonialne 12 gr. Poszukujący pracy 2 gr. Na kolumnie tekstowej paski i inseraty po 30 gr. Ogłoszenie zagraniczne o 50% drożej.

Nakładem Lw. Sp. Wydawniczej, sp. z ogr. por. Z drukarni Polskiej we Lwowie Chorążczyzna 17. Telef. 29-19. pod zarządem Z. Kiełbusiewicza. Odpowiedzialny redaktor: Tadeusz Stroiński.